

Polska 2009.11.20 09 r.

## **Ja proszę, apeluję i słyszę, że jestem stuknięty albo manipulowany**

*Ja upolityczniam? Wirus nie ma politycznej barwy - o grypie, ale także o krzyżach w szkołach, podsłuchach i chorej polskiej demokracji z rzecznikiem praw obywatelskich Januszem Kochanowskim rozmawiają Mira Suchodolska i Piotr Zaremba*

### **Chce Pan złożyć doniesienie do prokuratury na minister Ewę Kopacz, bo nie kupuje szczepionki na grypę A/H1N1. To rodzaj żartu, prowokacji?**

Czasem żartuję, ale w rzeczywistości jestem najpoważniejszym człowiekiem, jakiego znam. Projekt doniesienia do prokuratury naprawdę leży na moim biurku. Ale to nie jest groźba. We wtorek prowadziłem już rozmowy z panią Kopacz i zamierzam prowadzić je nadal. A wcześniej chcę zapoznać się z dokumentami na temat negocjacji jej resortu z firmami farmaceutycznymi.

### **Pani Kopacz popełniła przestępstwo albo nie. Jak można uzależniać złożenie doniesienia od dalszych rozmów?**

W Polsce obowiązuje zasada legalizmu. Różne organy mają obowiązek ścigania z urzędu, bez potrzeby mojego zawiadomienia. A co zmieni to, że raz jeszcze zbadam gruntownie sprawę? Mam nadzieję, że w przyszłości rząd będzie wypełniał lepiej swoje obowiązki. Dzisiaj dzwoniła do mnie z Londynu córka. Tam ludzie z grup tzw. wysokiego ryzyka zaszczepili się już w kwietniu. Zdolności produkcyjne sięgają podobno 3 miliardów szczepionek w ciągu 1-2 lat, czyli może wystarczyć dla połowy ziemskiej populacji. Dlaczego wśród zaszczepionych ma zabraknąć Polaków?

### **Może najpierw należało dokończyć rozmowy z panią Kopacz, a potem wspominać o prokuraturze?**

Do rozmowy potrzebne są dwie osoby. Koresponduję z panią Kopacz na temat zagrożeń epidemii nowej grypy od 14 maja tego roku. 6 listopada zwróciłem się z prośbą o pilne spotkanie. Wobec braku odpowiedzi kroki prawne zapowiedziałem 13 listopada. I cały czas miałem wrażenie, że rzucam grochem o ścianę.

### **Rząd odpowiada przed Panem?**

Nie zajmuję się konsekwencjami moralnymi i politycznymi, zajmuję się konsekwencjami prawnymi. Jako rzecznik stoję na straży praw obywatelskich. Prawo do zdrowia jest jednym z praw podstawowych. Co może być bardzo dosłownym spełnieniem tego prawa, jak nie ochrona przed skutkami epidemii? Jeszcze w szkołach uczono nas, że nie ma lepszej metody zapobiegania epidemiom jak szczepienie. Cały świat się szczepi - poza moim krajem. Ja proszę, apeluję, a w odpowiedzi słyszę, że jestem - po pierwsze - stuknięty, po drugie - politycznie manipulowany, wreszcie, po trzecie, że stałem się lobbystą firm farmaceutycznych.

### **O jakie przestępstwo podejrzewa Pan minister Kopacz?**

Zachodzi niebezpieczeństwo popełnienia przestępstwa z artykułu 231 kodeksu karnego: niedopełnienie obowiązków przez publicznego funkcjonariusza. I z artykułu 165: "Kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób, powodując zagrożenie epidemiologiczne". To "sprowadzenie" niekoniecznie musi polegać na rozsiewaniu zarazków. Ono może polegać na zaniechaniu.

### **Jan Rokita, chwalać Pana za wcześniejsze dokonania, ma wątpliwości. Jego zdaniem odmowa zakupu szczepionek to polityczny wybór rządu. A Panu jako rzecznikowi wara od tego.**

Jan Rokita to bardzo inteligentny człowiek, ale nie ma racji. Obywatel - on, ja, państwo też, każdy powinien mieć zagwarantowane prawo wyboru, zwłaszcza jeśli należy do grupy wysokiego ryzyka. W systemie demokratycznym rząd nie może tego prawa odmawiać. Czy szczepionki są bezpieczne? Grupy międzynarodowych ekspertów, na przykład WHO, uważają, że tak.

### **Minister Kopacz kłamie?**

W rozmowie z minister Kopacz mówiłem: pani jest w błędzie. "Kłamie" jest to niewłaściwe postawienie sprawy. Po prostu uważam, że się głęboko myli. Jej resort skądinąd przedstawił mi wskaźnik zachorowań na grypę. Kwestionuję te liczby. W Polsce sam system nadzoru epidemiologicznego jest systemem zawodnym. On obejmuje 10 procent lekarzy rodzinnych, więc te dane są wątpliwe. A to przecież wiedza o rozmiarach epidemii pozwala na wybór różnych modeli postępowania.

### **Czyli czego?**

Trzeba ustalić, ile potrzeba szczepionek, ile szpitalnych łóżek, a ile - wybaczone mi państwo - trumien. Państwa cywilizacji zachodniej takie dane badają i w zależności od nich się przygotowują. W Polsce czegoś takiego nie ma. A plan pandemiczny z połowy 2008 roku jest nie tylko czystą abstrakcją, ale jest nieaktualny. Więc powtarzałem: zrobmy kilka założeń. W Anglii przyjęto założenie: wskaźnik zachorowań wyniesie nawet 20-30

procent populacji. A u nas lepiej powtarzać: Kochanowski jest głupi! Albo mówić: szczepionki są niepotrzebne. A potem Polskie Towarzystwo Wakcynologiczne protestuje przeciw kwestionowaniu idei szczepienia.

#### **To poważny zarzut stawiany rządowi.**

Stawiam tezę, że podważa się sens szczepień. Rada Europejska oczekuje od nas sensownego komunikowania się ze społeczeństwem, to zalecenie przyjął polski rząd.

#### **Co poza liczbami budzi Pana największe zastrzeżenia w stanowisku Ewy Kopacz?**

Wskazałem w rozmowie z panią minister, że dane dotyczące wszystkich innych krajów pokazują inny obraz pandemii niż oficjalne dane polskie. Wyraziłem przypuszczenie, że gatunek ludzi zamieszkujących równinę środkowoeuropejską nie jest chyba genetycznie odmienny od mieszkańców krajów ościennych. No i zakwestionowałem decyzję zakupu szczepionki tylko przeciw grypie sezonowej. W sytuacji gdy przeważa już nowa grypa, jest to decyzja niewystarczająca. Zapytałem: jak to jest, że wszystkie kraje szczepią przeciw A/H1N1, a my nie? W odpowiedzi usłyszałem, że szczepionki przeciw grypie sezonowej też działają. W oparciu o opinie międzynarodowych ekspertów uważam, że tzw. krzyżowe oddziaływanie nie odpowiada prawdzie. Powiedziano mi też, że negocjuje się sprowadzenie szczepionki przeciw grypie A/H1N1, ale producenci żądają zwolnienia się od wszelkiej odpowiedzialności.

#### **To główny argument rządu. Mocny.**

Literalne zwolnienie się od wszelkiej odpowiedzialności jest niemożliwe. Możliwe jest niewzięcie odpowiedzialności za skutki uboczne. Wtedy odpowiedzialność biorą państwa, bo konsekwencje braku szczepień uznają za groźniejsze. Ale państwa ustawiały się w kolejce od wiosny. My się w niej nie ustawiliśmy. Powiedziałem pani Kopacz: "Pani popełnia poważny błąd!".

#### **Ewę Kopacz otaczają fachowcy, choćby profesor Brydak, specjalistka od grypy.**

Gdybym był ministrem zdrowia, wolałbym wybrać zawczasu spośród możliwych gorszy scenariusz. Próbowałbym rezerwować szczepionki już w maju.

#### **Pan uważa, że rząd Donalda Tuska lekceważył tematykę szczepień od początku?**

Obniżyły się standardy w zakresie szczepień. Zamiast nich proponuje się czosnek, mycie rąk czy higieniczne kichanie. I przestrzega się przed lobbystami firm farmaceutycznych. A może ci lobbyści są przeciw szczepionkom, bo preferują sprzedaż tamiflu? A może lobbyści producentów czosnku są tu czynni? Oczywiście żartuję, bo nie chcę przemawiać jak druga strona.

#### **Od kiedy pogorszyły się standardy w zakresie szczepień?**

Nasze pierwsze zastrzeżenia pojawiły się w roku 2006.

#### **Czyli rząd Jarosława Kaczyńskiego też był przez Pana monitowany?**

Nie zwracam uwagi na barwę rządu. Jestem utrapieniem dla każdego.

#### **Ale teraz wszedł Pan w mocne zwarcie polityczne z rządem Platformy.**

To nie ja upolityczyłem spór. Wirus nie ma barw politycznych. Robię to, co do mnie należy - i tyle.

#### **Pan bardzo rozszerzył funkcje rzecznika. Występuje Pan w tylu sprawach - od szaletów w Warszawie po sytuację żołnierzy polskich w Afganistanie.**

Kolega z Rady Europy tłumaczył mi ostatnio: Janusz, twoje wystąpienia na temat Polaków zarobkujących za granicą przekraczają funkcje rzecznika. Odpowiadam: i co z tego? Kto się tym zajmował poza mną? Nikt. To dzięki mnie stworzono kilka nowych konsulatów czy jeden, drugi punkt pomocy przy kościele. Jeżeli nikt tego nie robi, to skąd ten zarzut? Przyjąłem zasadę: w razie wątpliwości rozstrzygam na korzyść podjęcia sprawy, chyba że jest ona już podjęta przez kogoś innego.

#### **Pan ma być strażnikiem prawa.**

No dobrze, mówmy poważnie. Tak naprawdę to wszystko należy do rzecznika. Czy dobra obsługa Polaków za granicą przez ich państwo to nie jest prawo obywatelskie?

#### **Pańska aktywność jest tak duża, że trudno odróżnić recenzje prawne od politycznych. Złośliwi twierdzą, że szuka Pan poklasku.**

Wolałbym mówić o konkretach. Ale proszę mi powiedzieć, gdzie jest granica praw obywatelskich? Bardzo trudno ją wytyczyć. Jestem po prostu aktywny, co kontrastuje z brakiem dostatecznej aktywności innych. Polska znajduje się ciągle w świecie cywilizacji wschodniej, gdzie uważa się, że jakoś to będzie. W końcu wolę zarzut nadmiernej niż niedostatecznej aktywności. Może należy to jednak docenić?

**Inny zarzut: interweniuje Pan w wielu sprawach, ale płytko. Porzuca Pan potem przedmiot swojej interwencji i przerzuca na inny temat.**

Mogę zdiagnozować temat, postawić go i domagać się jego załatwienia, i niewiele więcej. W pewnym momencie muszę się cofnąć, bo nie ja jestem ministrem zdrowia czy administracji, choć mam skądinąd w biurze świetne zespoły merytoryczne.

**Które piszą Panu projekty konstytucji albo projekt reformy służby zdrowia, choć to już na pewno nie jest Pana sprawa. Janusz Kochanowski nie chciałby tego zrobić lepiej?**

Zrobiłbym to lepiej, więcej zrobiłem to, bo moi współpracownicy przygotowali trzy modelowe projekty konstytucji. Ale prezesi trybunałów też swoje przygotowali.

**Może oni też nie powinni.**

Ale do nich nikt nie ma pretensji i to mimo oczywiście politycznego ukierunkowania ich projektu. Moje całościowe projekty były modelowo-eksperckie, nie opowiadały się po żadnej ze stron politycznego sporu.

**Ale czy Pana nie ciągnie do polityki?**

Nie, nie ciągnie, ze względu na niskie standardy. Nie chciałbym się w tym babrać.

**Widzi Pan politykę jako przestrzeń ludzi złych i niekompetentnych?**

Czegoś takiego nie powiem. A czy nie warto im podsuwać własne projekty? To, do licha, także moje państwo. Zespoły stworzyłem, aby sprawniej występować w różnych dziedzinach - od nauki po służbę zdrowia. Ale rzeczywiście w pewnym momencie poszedłem dalej. Spróbowałem zdiagnozować główne przyczyny patologii państwa. I dostrzegam je w wadliwym ustroju, w niezreformowanym wymiarze sprawiedliwości i w złym procesie stanowienia prawa. Kiedy wybuchła afera hazardowa, która pokazała wady systemu stanowienia prawa, napisałem do ministra Boniego i do pana premiera, że gotów jestem pomóc w uzdrowieniu. Pan Boni odpowiedział bardzo miło, acz niekonkretnie, za to szef rządowego centrum legislacji w imieniu premiera bardzo niesympatycznie - w gruncie rzeczy, żebym pilnował swojego nosa.

**Wykroczył Pan poza swoje kompetencje.**

Akurat inicjatywy legislacyjne to jest kompetencja rzecznika. A poza tym - skoro mam projekt, a oni go nie mają? Jestem obywatelem tego kraju, który całe życie zajmował się tą tematyką. Nie warto z tego skorzystać?

**Rząd Tuska ma problem z prawami obywatelskimi?**

Każdy rząd ma pokusę pójścia na skróty. Każdemu trzeba przypominać, żeby tego nie robił. A polska demokracja jest ułomna. Obyczaje się pogarszają, z mojej perspektywy widzę to mocniej niż inni.

**Tusk ma tu szczególne przewiny?**

Jak zacznę stawiać konkretne zarzuty, powiecie, że uprawiam politykę. Podśluchami zajmowałem się za poprzedniego rządu i zajmuję się za tego.

**Ale jaki wniosek: jest ich za dużo, w sam raz? Coś Pana szczególnie niepokoi?**

Podśluchy są w pewnych sytuacjach niezbędne, co nie znaczy, że materiały uzyskane w ten sposób mogą być wykorzystywane przez wiceszefa ABW w prywatnym procesie. To było ewidentne naruszenie prawa. Ale pamiętajcie: ja się często dopominam o wyjaśnienia i uzyskuję je za pół roku - kiedy mediów to już nie interesuje.

**Rząd uważa, że w sprawie wiceszefa ABW Jacka Mąki prawo nie było naruszone.**

Rządy często mówią co innego niż ja. Moim zadaniem jest mówić: nie, gdy innym jest wygodnie mówić: tak.

**Zarzucają Panu, że wobec rządu PiS był Pan bardziej miękki.**

Nieprawda, proszę prześledzić moje starcia z ministrem Ziobrą, nawet z panem prezydentem Kaczyńskim, wystąpienia w sprawie dr. G.

**Powiedział Pan w TVN 24, że z rządem PiS współpracowało się lepiej.**

Lepiej, choć nie bez problemów. Podam przykład: moich współpracowników nie chcieli kiedyś wpuścić do więzienia. Zażądałem spotkania z ministrem Ziobrą. Spotkał się, ale pokazał ekspertyzy, z których wynikało, że ja się mylę. Że moi ludzie muszą mieć zgodę na wstęp do więzienia. Powiedziałem: nie interesują mnie opinie pana ekspertów. W tej chwili moi współpracownicy wchodzi do kolejnego więzienia i chciałbym zobaczyć, czy zostaną zatrzymani. To są takie momenty zwrotne, kiedy nawet na krok nie mogę ustąpić, bo podważę sens mojej instytucji.

**I to jest przykład dobrego współdziałania?**

Tak, bo on się cofnął.

**Rząd Tuska blokuje Pana działania?**

Powtarzam: każdy rząd.

### **To jest dyplomatyczna formułka. Ma Pan złe stosunki z tym rządem?**

Mogę powiedzieć tylko tyle: po 20 latach transformacji nasz ustrój się degeneruje, nasze państwo jest chore. Obniżają się standardy, psują obyczaje. O receptach już wspomniałem. Nie chcę krytykować tego rządu, bo powiecie: powołał pana PiS.

### **Powołał Pana.**

Tylko że równocześnie wysunięcie na urząd rzecznika proponowała mi tego samego dnia Platforma Obywatelska. To ja wszystko polityzuję czy oni? Powiedziałem: chcę być kandydatem obu partii: PiS i PO. Rokita na to: nie, pan ma być tylko naszym kandydatem, albo tylko ich. Zareagowałem: przecież jestem ten sam, jako kandydat jednej partii i innej partii. Ale on oznajmił, że nikt nie będzie dyktował Platformie, kogo ona ma wysuwać. Nawiasem mówiąc, byłem przedtem długo kandydatem na ministra sprawiedliwości w projektowanym rządzie Jana Rokity.

### **Mamy wrażenie, że czasem ponosi Pana publicystyczny temperament. Na przykład gdy Pan wojuje słowami z feministkami, a potem musi się wycofywać.**

Odróżnijmy pytanie, czy miałem rację, od pytania, czy powinienem pewne rzeczy mówić. Jako rzecznik muszę podkreślać, że to, czy kogoś lubię, czy nie, nie ma nic wspólnego z moim urzędowaniem. Podczas programu w TVN 24 byłem zmęczony, więc pani Olejnik odniosła sukces. Uznałem, że ta wypowiedź mogła być źle zinterpretowana, bo z założenia jestem bezstronny. Jest to moją ambicją i z tego czerpię satysfakcję.

### **Bronił Pan feministek jako rzecznik?**

Bronię ludzi, za którymi nie przepadam, nawet chętniej niż innych. Kiedy posłowie SLD przyszli do mnie, aby interweniować w sprawie Pęczaka, byli - jak sądzę - zdumieni, że sprawa jest od dawna podjęta z urzędu i że wielokrotnie w jego obronie występowałem. Jestem jak lekarz czy adwokat, który służy potrzebującym niezależnie od moich osobistych przekonań.

### **Jeszcze bardziej kontrowersyjna była Pana wypowiedź o żołnierzach oskarżonych o ostrzelanie Nangar Khel w Afganistanie. Pan skazał tych ludzi, choć proces ciągle się toczy.**

Mówiłem z pełną premedytacją, w oparciu o posiadane informacje. Tam się naprawdę stało coś złego, a w dodatku sprawa może zostać zagmatwana. Nie mógł w tej sprawie przemówić prezydent ani premier, a ktoś powinien. Rzecznik praw człowieka jest po to, aby wziął to na siebie i występował w tak bolesnych sprawach i przeprosił w imieniu nas wszystkich.

### **Ale wyrok nie zapadł. Pan jest zobowiązany również do obrony praw osób oskarżonych w tym procesie.**

Nie przesądzałem i nie przesądzam wyroku, lecz przeprosiłem ofiary. I władze Afganistanu mi za to dziękowały. Usłyszałem od nich: na wojnie zdarzają się różne rzeczy, ale reakcja musi być odpowiednia. Zginęła kobieta w ciąży, zginęła panna młoda podczas wesela, zginęły dzieci. A rzeczywiście już pojawiły się próby wykręcenia kota ogonem: że winni są Amerykanie, że talibowie, że pociski lub mózdzierze były wadliwe. Więcej powiedzieć nie zamierzam.

### **Nie przemawiał Pan nigdy w obronie ateistów, których dotyka krzyż powieszony w szkolnej klasie czy urzędzie.**

Wręcz przeciwnie, występowałem w obronie żołnierzy, których nie pytano o zgodę na uczestnictwo w ceremoniach religijnych, w sprawie zagwarantowania lekcji etyki jako alternatywnych do lekcji religii, przeciwko wystąpieniom polityków podczas ceremonii religijnych na Jasnej Górze, przeciwko dyskryminowaniu innych wyznań. A teraz podczas wystąpienia na dorocznej konferencji przewodniczących oddziałów regionalnych i komisji Polskiej Rady Ekumenicznej przemówiłem w obronie krzyży.

### **Nie widzi Pan tu problemu? Jednogłówny wyrok trybunału, zmiana atmosfery w Europie - to są fakty.**

To problem, na ile respektować prawa mniejszości, uderzając w prawa większości. Nie dajmy się zwariować. Widok krzyża nie doprowadza nikogo ani do epilepsji, ani do cierpień. Ateistom z tego właśnie powodu nie dzieje się krzywda. Jeśli rząd włoski wystąpi o rozpatrzenie tej sprawy przez Radę Wielką Trybunału, może będę wspierał jego stanowisko jako amicus curiae.

### **W wielu krajach Europy Pana stanowisko nie będzie dobrze odebrane.**

Po raz pierwszy nabrałem sympatii do generała Jaruzelskiego, gdy u Moniki Olejnik rzucił dowcip: że PRL był w tej sprawie prekursorem Unii Europejskiej i że przez Zenona Kliszkę przemawiał Duch Święty, kiedy przyczynił się do powołania Karola Wojtyły na metropolitę krakowskiego. Czym bylibyśmy bez poczucia humoru i purnonsensu? Do tego ostatniego powinniśmy się odwołać również w sprawie krzyży.